

Zapytajmy teraz: Kiedy Jezus ustanowił Eucharystię? Wszyscy, którzy otrzymali choćby minimum wykształcenia religijnego, odpowiedzą jak jeden mąż: „podczas Ostatniej Wieczery, w Wielki Czwartek”. Ale pytamy też: Jaki jest uprzywilejowany dzień sprawowania Eucharystii? Niedziela. Dlaczego nie czwartek, przez wierność temu, co uczynił Jezus? Kto ma rację: ci, którzy podają trafną odpowiedź na pytanie o dzień ustanowienia, czy też ci, co trzymają się praktyki liturgicznej?

Tak formułować pytanie, to zarazem dawać odpowiedź! Dlaczego Kościół od początku (...) zbiera się na sprawowanie Eucharystii w niedzielę? Ponieważ jest to dzień Zmartwychwstania! Bo jeśli się głębiej zastanowimy. Eucharystia jest możliwa tylko dlatego, że Pan zmartwychwstał. „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał – pisze św. Paweł do Koryntian – daremne jest lasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15,14). Można by ciągnąć dalej to wyliczenie: jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, nie ma ani wiary, ani Kościoła, ani sakramentów.

To, że sprawowanie Eucharystii zostało złączone z niedzielą, nie jest dziełem przypadku. Jest to decyzja wysoce teologiczna. Głosi ona, że Eucharystia to nie powtórzenie Ostatniej Wieczery, ani uczta pogrzebowa na pamiątkę niejakiego Jezusa, wielkiego i godnego szacunku, ale zmarłego jak wszyscy inni. Gromadzić się w niedzielę to dawać konkretny wyraz wierze w zmartwychwstanie Pana. Sprawować Eucharystię w tym dniu to głosić, iż jest ona upamiętnieniem Jego Śmierci i Zmartwychwstania. Zresztą w jakim to momencie wędrowcy rozpoznają Zmartwychwstałego po łamaniu chleba w gospodzie w Emaus, jak nie właśnie w niedzielę wieczorem? Czy to też przypadek? Gdyby uprzywilejowanym dniem sprawowania Mszy świętej był czwartek trzeba by ją pojmować jako powtórzenie Ostatniej Wieczery. Gdyby był nim Wielki Piątek, Msza święta byłaby jedynie pamiątką Krzyża. Gdyby była to Wielka Sobota, treścią Mszy byłoby tylko oczekiwanie. Potrzeba było niedzieli i Zmartwychwstania, aby Msza święta była prawdziwie „eucharystią”, to znaczy dziękczynieniem, uwielbieniem, świętem radości. Trzeba bowiem dziękować Bogu za to, że nawet po tym, jak myśmy skazali Jego Syna na Krzyż, On czyni wszystko nowym!

Kiedy tak zgłębiamy sens niedzielnej celebracji Eucharystii, możemy odkryć całe jej bogactwo. Możliwe, że zupełnie inaczej stawialibyśmy znany problem „rzeczywistej obecności”, gdybyśmy sobie uświadamiali, że Eucharystia nie jest możliwa inaczej, jak tylko dzięki obecności Zmartwychwstałego, i że to On nas zaprasza do swego stołu. (...)

Liturgia, sprawując Eucharystię w niedzielę, pozwala rozumieć Mszę świętą jako dziękczynienie składane Bogu – zwycięzcy śmierci.

P. de Cleck, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997, s. 72-74